

# Fałszywa kontrofensywa i odmowa dobrych usług

28 czerwca 2023

Kijowskie media podają, że ukraińska armia rozpoczęła kontrofensywę 8 czerwca. Nie jest to jednak zgodne z tym, co widać na polu bitwy.

To szalona gra. Twierdzą również, że z nadzieją witają dwie misje dobrych usług z Chin i Unii Afrykańskiej. Jednak Wołodymyr Zełenski przerwał rozmowy z Moskwą i przyjął ustawę zakazującą ich wznowienia.

## Kontrofensywa nie istnieje

W literaturze wojskowej mówi się raczej o kontrataku niż o kontrofensywie. Kontratak polega na wykorzystaniu chwilowej słabości przeciwnika do rozpoczęcia ataku. Przypomnijmy sobie Napoleona pod Slavkovem, który wycofał część swoich wojsk, aby złapać przeciwnika w pułapkę, z której wyszedł zwycięsko.

Wybór terminu „przeciwdziałanie” nie jest neutralny. Jest to środek komunikacji, który sugeruje, że Rosjanie rozpoczęli „ofensywę” w celu przejęcia kontroli nad Ukrainą. Walczyli na lotnisku w północnej części stolicy, zanim się wycofali.

W rzeczywistości Rosjanie nigdy nie próbowali zdobyć Kijowa i nie chcą zaatakować Ukrainy. Tak powiedział prezydent Władimir Putin w pierwszym tygodniu swojej „operacji specjalnej”. Zajęcie lotniska wojskowego, nawet tego na północ od Kijowa, jest tylko bitwą, która ma zapewnić Rosjanom przewagę powietrzną. Nie oznacza to jednak, że mają zamiar zdobyć stolicę.

Nawet określenie „operacja specjalna” nie jest neutralne. Moskwa podkreśla, że nie prowadzi wojny inwazyjnej, ale

realizuje swoją „odpowiedzialność za ochronę” ludności obwodu donieckiego i ługańskiego, która od 2014 roku jest oficjalnie celem zbrodniczej operacji Kijowa. Kwestionowanie zasadności rosyjskiej operacji specjalnej byłoby jak kwestionowanie operacji francuskiej armii, która miała zakończyć masakrę w Rwandzie. Obie operacje specjalne zostały zatwierdzone rezolucjami Rady Bezpieczeństwa ONZ (rezolucje 929 z dnia 22 czerwca 1994 r. i 2202 z dnia 17 lutego 2015 r.). Tylko że rezolucja, na której opiera się Moskwa, nie została przyjęta w pośpiechu. To ona zatwierdza porozumienia mińskie i daje Niemcom, Francji i Rosji możliwość interwencji w ich egzekwowaniu.

Z punktu widzenia komunikacji termin „kontrofensywa” ma tę zaletę, że pozwala nam zapomnieć o tym, że Kijów od ośmiu lat prowadzi wojnę przeciwko własnym obywatelom, w której zginęło od 14 000 do 22 000 osób, w zależności od liczby.

Kijów przez wiele miesięcy prosił o dużą ilość zachodnich broni i otrzymał ją. Wyszkolił też swoich żołnierzy, by umieli się nią posługiwać. Tymczasem Moskwa wycofała się do linii przyjętej podczas rozmów pokojowych na Białorusi, a następnie w Turcji, zanim została wypowiedziana przez Radę Najwyższą (parlament kijowski, w którym Waszyngton zainstalował biuro stałych doradców MSZ i USAID). Moskwa posunęła się jeszcze dalej, opuszczając prawy brzeg Chersonia (ale nie lewy brzeg), ustanawiając naturalną granicą między Ukrainą a Noworosją. Ponieważ mieszkańcy tego regionu w referendum przyłączyli się do Federacji Rosyjskiej, Moskwa zbudowała dwie linie obronne rozciągające się od ujścia Dniepru do Donbasu (Ługańsk i Donieck). Są to dwie linie smoczyczych zębów (forty uniemożliwiające przejazd pojazdów opancerzonych) i okopy.

Sojusz Północnoatlantycki, który dostarcza broń, wydał rozkaz rozpoczęcia kontrofensywy w czasie, gdy Kijów nie miał już kontroli nad powietrzem i miał mało amunicji. W ubiegłym roku ukraińska armia mogła używać dronów do śledzenia ruchu wroga. Teraz nie może już tego robić, ponieważ wróg zakłóca wszelką

komunikację na „swoim” terytorium i kawałek za nim. Teoretycznie Kijów dysponuje imponującym zestawem uzbrojenia naziemnego, jakiego dotąd nie posiadał żaden kraj. Jednak w praktyce wiele dostarczonych broni zniknęło, ponieważ zostały one wysłane gdzie indziej za zgodą hojnych darczyńców lub bez niej. Jeśli chodzi o amunicję, nie można jej przechowywać na Ukrainie bez zniszczenia jej przez rosyjskie pociski hipersoniczne. Dlatego są przechowywane w Polsce i Mołdawii, a przez granicę docierają tylko na linię frontu.

Ukraińskie siły od 14 dni próbują przełamać rosyjskie linie obronne, ale bezskutecznie. Żołnierze gromadzą się przed tymi liniami i są ostrzeliwani przez rosyjską artylerię. Jeśli zdecydują się wycofać, Rosjanie wysyłają drony, aby rozrzucić miny w drodze powrotnej.

Jedyne, co mogą zrobić siły kijowskie, to zająć wioski leżące kilka kilometrów przed linią obrony. Tymczasem rosyjskie siły powietrzne bombardują ich arsenały, czasami głęboko wewnątrz Ukrainy. Najskuteczniejsze systemy obrony przeciwlotniczej – patrioty, zostały zniszczone zaraz po ich zainstalowaniu. Niewiele zostało, tylko tyle, by sięgnąć po stare rakiety. Ukraiński Sztab Generalny twierdzi, że zestrzelił sześć rakiet Kinżał, co jest niemożliwe ze względu na ich prędkość (10 machów). Burmistrz Kijowa Witalij Kliczko opublikował zdjęcie, na którym pozuje przed wrakiem Kinżała. Niestety, wrak nie pasuje do tej broni.

Morale ukraińskich żołnierzy jest na historycznym poziomie. Departament Obrony twierdzi, że na tyłach wciąż jest wielu mężczyzn. Jednak obwód Iwanofrankowski zarządził mobilizację wszystkich mężczyzn w wieku od 18 do 60 lat. Wyjątki są rzadkie. Wygląda na to, że nie ma już wojowników gotowych do działania.

Sojusz Północnoatlantycki rozmieścił wszystkie swoje systemy AWACS do zdalnego monitorowania pola bitwy. Nie może ignorować skali porażki. Co ciekawe, nadal popychają Ukraińców do walki,

a raczej do śmierci.

## **Kijów nie chce misji „dobrej woli”**

Waszyngton nadal ma nadzieję, że Kijów zwycięży, a prezydent Joe Biden zostanie ponownie wybrany. Może jednak wycofać się i polegać na dwóch misjach dobrej woli Chin i Unii Afrykańskiej. Jednak za namową Waszyngtonu Rada Najwyższa zakazała komukolwiek kontaktów z „napastnikiem”.

Chiny ogłosiły 12 zasad, które powinny być podstawą każdego porozumienia pokojowego. Specjalny wysłannik Pekinu Li Chuej odmówił negocjacji w sprawie ich wdrożenia, dopóki nie zostaną one zatwierdzone przez obie strony. Możemy tylko udawać, że podzielamy te zasady, kontynuując kłamstwa, które rozwijaliśmy przez trzy dekady. W przeciwnym razie doprowadzą nas do uznania słuszności stanowiska Rosji, a tym samym do klęski Kijowa.

Unia Afrykańska i Fundacja Brazaville wysłały czterech szefów państw: Azali Assoumani (obecny prezydent Unii Afrykańskiej), Macky Sallo (Senegal), Cyril Ramaphosu (Republika Południowej Afryki) i Hakainde Hichilemu (Zambia). Prezydent Egiptu wysłał swojego premiera Mostafa Madbouly'ego. Prezydent Ugandy Yoweri Museveni, który ma Covida, wysłał swojego byłego ministra spraw zagranicznych Ruhakana Rugundę. Prezydenta Konga Denisa Sassou-Nguessa reprezentował Florent Ntsiba, minister stanu w gabinecie prezydenta.

Zaraz po przyjeździe cała delegacja została zaproszona do Buczy, gdzie gospodarze wyjaśnili im, że rosyjscy okupanci dopuścili się okrucieństw. Afrykańczycy nie spotkali się z międzynarodowymi śledczymi, którzy odkryli, że masakry były popełniane za pomocą amunicji powszechnie używanej podczas I wojny światowej. Rosjanie opuścili Buczę 30 marca 2022 roku. Burmistrz nie widział nic niezwykłego. Następnego dnia do miasteczka wkroczyli nacjonałiści z batalionu Azow, ale ciała odnaleziono dopiero 4 kwietnia. Była to więc wyraźnie scena

wojny domowej, w której nacjonaści zabijali współobywateli, których uważali za współpracujących z Rosjanami. Europejczycy doskonale znają takie sytuacje i nie da się ich łatwo oszukać.

Kiedy dotarli do Kijowa, zawyły syreny. Na liderze nie zrobiło to jednak wrażenia. Okazało się, że stolica nie była bombardowana, ale tylko kilka celów wojskowych.

Na ostatniej konferencji prasowej prezydent Komor Azali Assoumani powiedział: „Droga do pokoju musi obejmować poszanowanie Karty Narodów Zjednoczonych, a Afryka jest gotowa nadal współpracować z wami w poszukiwaniu trwałego pokoju (. . .) Chociaż droga do pokoju może być długa, jest nadzieja, ponieważ rozmowy są możliwe”. Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski odpowiedział: „Podczas naszego dzisiejszego spotkania jasno dałem do zrozumienia, że umożliwienie negocjacji z Rosją teraz, gdy okupant jest na naszej ziemi, oznacza zamrożenie wojny, zamrożenie bólu i cierpienia”.

Po tym, jak Afrykanie zostali potraktowani, udali się do Petersburga na spotkanie z prezydentem Rosji Władimirem Putinem. Putin był zdecydowanie bardziej otwarty. Nie tylko nie miał nic do stracenia, ale miał na swoją korzyść ogromny argument. Przedstawił delegacji tekst traktatu pokojowego i poprawki, wynegocjowanej przez Ukraińców w marcu 2022 roku, podpisanej przez szefa ich delegacji. Wyjaśnił nawet, że stosując tę propozycję, wojska rosyjskie opuściły Kijów i Obwód Czernihów, jednak Ukraińcy nie tylko odmówili ratyfikacji tych tekstów, ale przyjęli ustawę zakazującą ich kontynuacji lub odnowienia.

Na szczycie Afryka-Rosja, zaplanowanym na 26-29 lipca, zobaczymy, który z szefów obu państw będzie bardziej szczery w oczach delegacji Unii Afrykańskiej. Zainteresowanie Kijowa misją dobrej woli jest tak samo fałszywe, jak jego kontrofensywa.

Autorstwo: Thierry Meyssan

Tłumaczenie: Marek-M

Źródło: [Voltairenet.org](http://Voltairenet.org)